

# Komisarz UE łobbuje na rzecz ACTA w PE

2 lutego 2012

„Kampania przeciwko ACTA bazuje na dezinformacji” – taką opinię wyraził Komisarz UE ds. handlu Karel De Gucht. Przedwczoraj wysłał on list do członków Parlamentu Europejskiego, w którym przekonuje ich, aby nie brali pod uwagę fali protestów i krytyki.

Wczoraj Dziennik Internautów wspominał o tym, że instytucje unijne widzą tylko jasne strony ACTA. Teraz można to uzupełnić o ciekawsze spostrzeżenie – Komisji Europejskiej zależy na tym, aby nikt nie dostrzegał tych złych stron ACTA, o których w ostatnim czasie sporo powiedziano i napisano.

Komisarz UE ds. handlu Karel De Gucht przesłał ciekawy list do europosłów. Opublikował go serwis Act on ACTA. Mówiąc najogólniej, komisarz chce przekonać europosłów, że nie warto wierzyć tym wszystkim protestom i zastrzeżeniom dotyczącym ACTA. Porozumienie ma według niego wyłącznie plusy.

W liście czytamy:

„W ciągu ostatnich kilku dni, niektóre części społeczeństwa zintensyfikowały kampanię przeciwko temu porozumieniu. Jak widzieliśmy wcześniej, pomimo wysiłków Komisji Europejskiej w celu dostarczenia wszystkich potrzebnych faktów, akcje przez nich podjęte bazowały na dezinformacji, lub nawet gorzej, były umyślną mylną interpretacją. Jest to tym bardziej uderzające, że ACTA nie wymaga zmieniania prawa unijnego w tym obszarze. ”

„Dziennik Internautów” pisał o tym, jak wyglądały wspomniane „wysiłki Komisji” w celu informowania o ACTA. Nie odnosiły się one do konkretnych zapisów i całkowicie pomijały np. kontrowersje związane z brakiem konsultacji społecznych i utajnianiem negocjacji.

Do listu Karela De Guchta dołączony został załącznik, [5-stronicowy dokument](#) przedstawiający „fakty o ACTA”. Jak łatwo się domyślić, dokument nawet nie tyka najistotniejszych kwestii, a pełen jest stwierdzeń bez znaczenia, takich jak zapewnienie, że nie ma on nic wspólnego z SOPA (nazwaliśmy to chochołem Boniego). Wspominanie w dokumencie o tym, że ACTA ochroni miejsca pracy w Europie, jest naprawdę... naiwne.

Cóż można powiedzieć... Komisja Europejska najwyraźniej chce wierzyć w to, że te wszystkie ekspertyzy profesorów prawa, te protesty na ulicach i w internecie, te apele organizacji pozarządowych, te lata śledzenia inicjatywy utajnionej w dużej części... to wszystko to tylko efekty „dezinformacji”.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Act on ACTA, LQDN

Źródło: [Dziennik Internautów](#)